Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Sobota, dnia 23 kwietnia 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddział w Bydgoszczy | Nr 110

Rzeka Jang-Tse sforsowana

przez chińską armię ludową

JAK DONOSI REUTER, chińskie wojska ludowe sforsowały w dwóch miejscach rzekę Jang-Tse, Najpotężniejsza, linia obron na wojsk Kuomintangu została w ten sposób przerwana. Wojska ludowe w niepowstrzymanym marszu prą na południe. Zakrojona szeroką skalę ofensywa rozpoczęła się na całym froncie Jang-Tse-Kiangu. Wielką operację poprzedził gwałtowny ogień ciężkiej artylerii. Linia została przełamana 130 km na południowy zachód od Nankinu w pobliżu miejscowości Tikang, oraz na wschód od Nankinu w odległości ok. 50 km.

Prezydium

Kongresu Praskiego

W SKŁAD prezydium praskiej części Światowego Kongresu w Obronie Pokoju wchodzą przedstawiciele następujących krajów: Związek Radziecki Chiny, Polska, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowa, Mongolska Republ. Ludowa, Niemcy i Grecja.

Projekt umiędzynarodowienia Jerozolimy

NOWY JORK. Komija ONZ dla spraw palestyńskick opracowała projekt umiędzynarodowienia Jerozolimy. Projekt ten został już przesłany sekretarzowi generalnemu ONZ.

FORRESTAL nadal w szpitalu



ZNAJDUJĄCY się od szeregu tygodni w zakładzie dla nerwowo chorych b. amerykański sekretarz obrony narodowej - Forrestal — pozostanie jeszcze w szpitalu przez dłuższy czas. Ostatni biuletyn lekarski mówi ogólnikowo o „rekonwalescencji" która wymaga jednak bacznej uwagi ze strony lekarzy psychiatrów.

Jubilaci Teatru Miejskiego w Bydgoszczy





Foto — Piotr Wiszniewski (Bydg.)

Od dnia dzisiejszego na afisz Teatru Miejskiego w Bydgoszczy wchodzi arcydzieło Moliera „Świętoszek" ze znakomitym artystą scen krakowskich Kazimierzem Szubertem na czele. Dzisiejsze przedstawienie jest jednocześnie benefisem czterech najdawniej w teatrze zatrudnionych pracowników technicznych: fryzjerki damskiej p. Heleny Sarneckiej, 23-lecie pracy), maszynisty scenowego p. Jana Bieli (27-lecie), kierownika oświetlenia Franciszka Jeżewskiego (33-lecie) oraz fryzjera perukarza i charakteryzatora w jednej osobie p. Stefana Jenszury (23-lecie pracy). Na zdjęciu: Jubilaci (od lewej) Biela, Jeżewski, Sarnecka i Jenszura. Po niżej: Wybitny artysta Kazimierz Szubert w roli Tartufa.

Stracenie

15 demokratów greckich

AGENCJA Elefteri Ellada podaje, że oprawcy monarcho - faszystowscy stracili w tych dniach 15 demokratycznych działaczy greckich. Wśród straconych znajduje się jeden z przywódców greckich związków zawodowych Georges Dimitriou, w obronie którego wystąpił niedawno delegat polski w ONZ.

Marynarze brytyjscy popierają strajki marynarzy kanadyjskich

Według doniesień z Montrealu, marynarze przebywających tam statków brytyjskich zorgan wali wiec, na którym uchwa. jednomyślnie rezolucję, popierającą akcję strajkową marynarzy kanadyjskich. Na wiecu wyłoniony został komitet, którego zadaniem jest nawiązanie łączności z załogami innych statków brytyjskich przybywających do Kanady w celu podjęcia wspólnej walki z łamistrajkami. Jednocześnie marynarze brytyjscy postanowili wziąć udział w pikietach strajkowych wspólnie ze swymi kolegami kanadyjskimi.

Nie chcemy wojny i nie wierzymy w nią

— stwierdza poseł Zilliacus

Drugi dzień obrad Światowego Kongresu Pokoju

W DRUGIM dniu obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu, na posiedzeniu przedpołudniowym przewodniczył przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni. Jako pierwszy wszedł na trybunę przewodniczący delegacji polskiej prof. Pieńkowski, który odczytał pismo, nadesłane przez uczestników Światowego Kongresu Pokoju, obradujących w Pradze, do uczestników Kongresu Paryskiego.



Następnie wygłosił przemówienie delegat brytyjpos. Zilliacus. Przemówienie to miał on wygłosić w dniu poprzednim, jednak ze względu na spóźnioną porę zostało ono przesunięte na dzień wczorajszy. Mówca usprawiedliwiając błędną politykę, prowadzoną przez Partię Pracy, wskazał na szkodliwą działalność jej przywódców, którzy wiążą Wielką Brytanię z interesami amerykańskich imperialistów. Następnie poseł Zilliacus podkreślił, iż zwycięstwo, osiągnięte w wyborach przez Partię Pracy, było wynikiem wysunięcia postulatów pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. „Lud angielski nie chce wojny i nie wierzy w nią. My wierzymy w cywilizację" — stwierdził z naciskiem mówca.

Z kolei poseł Zilliacus analizował agresywne znaczenie paktu atlantyckiego i rolę, jaka przypadła by w przyszłej wojnie Wielkiej Brytanii. Mówca podkreślił, iż nie ulega wątpliwości, iż wyspy brytyjskie w planach amerykańskich imperialistów miały by odegrać rolę Malty, czyli stały by się lotniskowcem na usługach innego mocarstwa, a tym samym miasta brytyjskie zmieniły by się w gruzy. Na zakończenie Zilliacus jeszcze raz podkreślił niezłomną wolę pokoju ludu brytyjskiego.

Wznowienie strajku studentów w Nowym Jorku

STUDENCI uniwersytetu nowojorskiego wznowili po świętach akcję strajkową, domagając się usunięcia profesorów, głoszących teorie rasistowskie. Kilka amerykańskich związków zawodowych złożyło oświadczenia, w których solidaryzują się ze strajkującymi.

Rząd brazylijski tłumi ruch zawodowy

AGENCJA Allied Labor News podaje treść oświadczenia brazylijskiej federacji pracy w sprawie prześladowań związków zawodowych w Brazylii.

Federacja pracy stwierdza, że od 1937 roku w Brazylii istnieją tylko faszystowskie związki zawodowe, natomiast działalność niezależnych związków zawodowych i związków, należących do federacji, jest zawieszona. Wszelkie strajki są tłumione przemocą. Przywódcy związkowi są prześladowani i mordowani.

Interwencja Evatta w Atenach

LAKE SUCCESSS. Przewodniczący obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ Evatt przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych rządu ateńskiego Tsaldarisa depeszę, w której domaga się ponownego rozpatrzenia sprawy dwóch greckich przywódców związkowych, skazanych na karę śmierci przez wojskowy trybunał faszystowski.

Chiński rząd nacjonalistyczny uciekł na południe

Nankin w kleszczach wojsk ludowych

WEDŁUG DONIESIEŃ REUTERA rząd kuomintangowski uciekł z Nankinu, udając się na południe, prawdopodobnie do Kantonu. Nankin znajduje się w potężnych kleszczach wojsk ludowych, które zamykają się coraz bardziej. Według tych doniesień w ofensywie wojsk ludowych, biorą udział trzy armie, liczące ogółem przeszło 1 milion ludzi. Czwarta armia pod dowództwem gen. Lin-Piao posuwa się w kierunku Jang-Tse z północy. Jej oddziały awangardowe oddalone są od ważnego punktu strategicznego Nankou zaledwie o 30 mil.

Obserwatorzy wojskowi przypuszczają, że głównym celem ofensywy ma być zdobycie Nankinu.

Korespondenci amerykańscy podkreślają, że z rozpoczęciem działań wojennych w Nankinie znowu zapanowała niezwykle naprężona atmosfera. Chaos ekonomiczny osiągnął już szczyt. Inflacja szaleje. Złoty yuan, którego stosunek do dolara był 8 miesięcy temu 4:1 obecnie spadł do 12.000:1.

W Nankinie ogłoszono stan nadzwyczajny.

MAC CLOY — następcą gen. CLAY'A

„NEW YORK TIMES" donosi, powołując się na miarodajne źródła, że obecny prezes Banku Międzynarodowego, Amerykanin Mac Cloy będzie mianowany wysokim komisarzem USA w zachodnich Niemczech po ustąpieniu gen. Clay'a. Gubernator wojskowy w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec gen. Robertson ma być zwolniony z czynnej służby wojskowej. Pozostanie on w zachodnich Niemczech jako wysoki komisarz brytyjski.

Protest Wallace'a

HENRY WALLACE wystosował do Departamentu Stanu list, w którym protestuje przeciwko nieudzieleniu dotychczas wizy wjazdowej do USA znanemu francuskiemu działaczowi politycznemu Pierre Cot. Jak wiadomo, Pierre Cot ma razem z Wallacem wziąć udział w akcji na rzecz pokoju na terenie USA.

Represje przeciw obrońcom pokoju

WEDŁUG doniesień z Buenos Aires, odbyła się tam demonstracja w obronie pokoju. Na zarządzenie władz argentyńskich policja rozpędziła demonstrantów. 85 osób zostało aresztowanych. Jednocześnie władze wydały zakaz urządzania jakichkolwiek zebrań i wieców w obronie pokoju w Buenos Aires. (PAP)

Napaść na Żydów na terytorium Izraela

REUTER podaje oświadczenie rzecznika Izraela złożone w Tel-Avivie o zasadzce arabskiej, dokonanej na cywilnych Żydów na terytorium Izraela. Z 12 napadniętych znienacka osób, zginęło 6.

Rzecznik zakomunikował również, że następnego dnia napadnięto z zasadzki na oddział żołnierzy, zabijając kilku z nich. Rząd uważa oba incydenty, które nastąpiły w granicach Izraela, za bardzo poważne i zarządził energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców. Przypuszcza się, że napaści dokonali żołnierze Legionu Arabskiego. (PAP)

Nominacja Kostowa

BYŁY wicepremier bułgarski Frajczo Kostow został mianowany dyrektorem biblioteki narodowej w Sofii. (PAP).

Holendrzy nie wykonują uchwał Rady Bezp.

WEDŁUG doniesień z Dżodżakarty, przywódcy indonezyjskiego rządu republikańskiego, aresztowani przez władze holenderskie, w dalszym ciągu znajdują się na wyspie Banka. Rząd holenderski odmawia ich uwolnienia i wycofania wojsk, wbrew zaleceniom Rady Bezpieczeństwa.

Uroczystości w rocznicę powstania w getcie warszawskim

W 6-TĄ ROCZNICĘ powstania w getcie warszawskim delegacje partii politycznych oraz organizacji społecznych i zawodowych złożyły wieńce u stóp pomnika Bohaterów Getta. W godzinach popołudniowych odbyła się w Warszawie uroczysta akademia w której wzięli udział przedstawiciele rządu.

Krwawe zajścia W ARGENTYNIE

W MIEŚCIE Salta (Argentyna) doszło do poważnych rozruchów, w czasie których 4 osoby poniosły śmierć a około 20 zostało ciężko rannych. Policja argentyńska i wojsko zajęły siedzibę związków zawodowych. Powodem represji policyjnych był fakt ogłoszenia strajku przez 14 związków zaw. w prowincji Salta. (PAP)

Cynizm zbrodniarzy ateńskich

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Aten, że wicepremier reżimu faszystowskiego Tsaldaris potwierdził otrzymanie depeszy od generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie z prośbą o wstrzymanie wykonania wyroków śmierci na dwóch wybitnych działaczach związkowych Dymitriu i Elefteriadisie. Tsaldaris dadał z niesłychanym cynizmem: „Depesza przyszła zbyt późno. Skazanych już rozstrzelano".

Również na interwencję Trygve Lie w sprawie wstrzymania egzekucji dziennikarza Titsiosa — Tsaldaris odpowiedział, że „depesza spóźniła się o 2 dni". Jak się obecnie okazuje, oprawcy ateńscy rozstrzelali Titsiosa natychmiast po otrzymaniu wiadomości o interewencji w jego sprawie podjętej przez Międzynarodowy Związek Dziennikarzy w ONZ.

BERLIN. W ciągu ostatniej doby w Zachodnich Niemczech uległy katastrofie dwa amerykańskie samoloty myśliwskie. Pilot jednego z tych samolotów zginął, a pilot drugiego samolotu został ranny.

Z obrad paryskiego Światowego Kongresu Pokoju

Wczoraj przemawiał szef delegacji radzieckiej

Aleksander Fadiejew

PARYŻ. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Kongresu Paryskiego przemawiał przewodniczący delegacji radzieckiej, Aleksander Fadiejew, autor „Młodej Gwardii" i prezes Zw. Pisarzy Radzieckich, na temat „Broń atomowa i sprawa podżegaczy wojennych".

Gdy Fadiejew ukazał się na trybunie, zerwała się prawdziwa burza oklasków. „Istnieje słowo, którym się wielu ludzi przeraża, a tym słowem jest „propaganda" — tak rozpoczął Fadiejew swe przemówienie. — Ja zamierzam właśnie — ciągnie dalej mówca — robić propagandę w obronie pokoju i przeciwko podżegaczom wojennym. To nie jest mój zawód, gdyż jestem pisarzem i wolałbym zająć się opisywaniem losów spokojnych ludzi. Jednakże sumienie społeczne, które na tej sali zgromadziło tylu ludzi najróżniejszych wyznań i narodowości, które tu dumnie przemawia głosem ludzkości, zmusza mnie do tej „propagandy".

Mówca przekazuje następnie uczestnikom Kongresu najserdeczniejsze pozdrowienia od milionów swych braci ze Zw. Radzieckiego i wita postępowych intelektualistów francuskich i cały naród francuski, dziękując zarazem za doznaną gościnność.

Wojna — mówi dalej Fadiejew — nie stoi jeszcze u naszych progów, lecz stanowi już realną groźbę na jutro, wbrew gorącym pragnieniom narodów miłujących pokój. Broni atomowej nie da się traktować jako broni defensywnej, jak to pewne koła usiłują przedstawić. Jest to broń nieludzka, której fabrykację powinno się stanowczo zakazać. Istnieją niestety ludzie i organy prasowe, które twierdzą, że potępianie broni atomowej jest propagandą. Te same koła studiują na mapach geograficznych pierścienie baz militarnych, okalających całą kulę ziemską. Bazy takie tworzy się w Grecji, Hiszpanii frankistowskiej, w Anglii, w Niemczech Zachodnich, na Bliskim i Dalekim Wschodzie i na wyspach Pacyfiku. Bazy te znajdują się nie raz o całe tysiące kilometrów od kraju macierzystego, co jest najlepszym dowodem, że to nie są bazy defensywne. Sama obecność tych baz jest groźbą dla pokoju. Groźba ta jest tym większa, że mimo zakończenia wojny światowej przed 4 laty, obce siły zbrojne są nadal obecne w Grecji, Egipcie, Vietnamie, w Indonezji i innych krajach.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, która powstała na gruncie przyjaźni i współpracy narodów świata, mogła rozwiązać istniejące trudności międzynarodowe, jednakże znalazły się siły, które potrafiły doprowadzić do Unii zachodnio-europejskiej i paktu atlantyckiego, na widnokręgu naszym ukazuje się jeszcze pakt śródziemnomorski, a w Niemczech Zachodnich odbudowuje się cały potencjał wojenny Niemiec. Mówca zastanawia się w dalszym ciągu nad tym, jakie są tego przyczyny, odrzucając tezę, jakoby to wszystko było zabezpieczeniem się przed próbą agresji ze strony Zw. Radzieckiego. Politykę taką prowadzi się z zupełnym pomijaniem Zw. Radzieckiego, przy czym państwa wspólnoty atlantyckiej stawiają kwestię tak, jakoby miały monopol na kulturę i humanizm. Mówca charakteryzuje następnie rodzimą kulturę radziecką, która zrodziła się tak samo jak kultury Zachodu, z gleby ojczystej i ukochania tradycji narodowych, o niebywałej poczytności w Zw. Radzieckim także klasyków międzynarodowych i uwielbianiu przez narody Zw. Radzieckiego wielkich dzieł muzyki światowej. Kulturze radzieckiej przeciwstawia mówca jako smutny przejaw kultury amerykańskiej ostatnio opublikowaną książkę Amerykanina Williama Vogta, w której autor, opierając się na teorii Malthusa, proponuje wyniszczenie zbytecznych przerostów ludności wyrafinowanymi środkami wiedzy nowoczesnej. Fadiejew ilustruje następnie, na podstawie statystyki Federalnego Biura Badań w USA za rok 1948, gwałtowny wzrost przestępczości w Ameryce.

Mówca kończy swe przemówienie apelem do intelektualistów świata, by przeciwko podżegaczom wojennym podnieśli głos humanizmu. Obecny Kongres wykazuje, jaką siłę przedstawiają intelektualiści, kto zdołali się połączyć z milionowymi rzeszami robotniczymi.

* * *

Gdy Fadiejew opuszczał mównicę, zgotowano mu serdeczną owację, przy czym całe audytorium podchwyciło wzniesiony przezeń okrzyk „Niech żyje przyjaźń narodów w obronie pokoju na całym świecie!".

Drugi referat wygłosiła przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, Eugenia Coton, mówiąc na temat roli kobiet w dziele pokoju, po czym przewodniczący otworzył dyskusję nad wygłoszonymi referatami.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji członek delegacji polskiej prof. Dembowski.

Depesza Generaliss. Stalina do Premiera Cyrankiewicza

W związku z 4 rocznicą podpisania paktu polsko-radzieckiego otrzymał premier Cyrankiewicz od Generalissimusa Stalina następującą depeszę:

„Do Pana J. Cyrankiewicza, przewodniczącego Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Z okazji czwartej rocznicy radziecko-polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, zasyłam Panu, Panie Premierze, przyjacielskie powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomyślności dla Narodu Polskiego i rozkwitu dla Polski Ludowej, jak również życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami".

(—) J. Stalin

Depesze gratulacyjne wymienili także min. Modzelewski z min. Wyszyńskim.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

10-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 7499 w Lublinie, Nr 75323 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr Nr 18106 34247 52393 56707 70550 74998 90832.

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr Nr 213 6141 16702 52285 66952 71378 72830 76396 86279.

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr Nr 6962 7003 8604 16105 21060 22683 22966 25693 25723 28521 31902 32279 38962 40725 43641 44752 48928 56086 57105 57825 66037 67379 68193 71923 76685 79021 79443 82415.

Wygrane po 8.000 zł. padły na Nr Nr 125 1311 1693 3466 3682 3897 4277 4950 5125 5319 5699 5914 6959 7116 7322 7582 7976 8836 8877 9590 10530 11756 11809 12181 12258 13643 13818 14969 15476 16135 16164 16334 16865 16858 19588 19712 21289 22088 24270 24365 24371 25339 25387 25524 25613 29609 30598 30812 31866 34554 35178 35333 35455 36466 37078 38994 39698 39188 39726 40218 40683 40924 42296 42630 42905 44950 47493 49150 49525 50849 53234 53641 53396 54629 55805 57186 62710 63081 63779 64096 64543 65374 66388 66439 66682 66729 68772 68864 69718 69759 70451 70696 71394 71803 72324 72697 74108 74768 76782 77086 77327 79782 80018 80137 80172 81504 82776 83575 83872 86640 86891 87530 88450 88723 89479 90094 90734 91793 91501 91851 92113 92287 92394 92711 93280 94171 94738 94914.

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. złotych

13108 34 40 80 9 216 77 362 7 9 72 86 412 53 92 6 597 609 17 85 748 65 900 86 14035 63 74 163 84 280 302 407 11 4 536 89 664 8 84 729 858 926 41 15008 42 3 62 85 131 205 76 5 432 549 607 34 75 7 714 36 88 95 883 16030 75 162 79 87 91 210 2 5 50 3 98 308 6 16 70 82 403 415 47 60 73 7 547 95 670 83 8 93 767 864 929 64 87 17122 210 49 392 421 7 38 41 546 94 667 749 62 864 916 29 34 42 54 18018 91 159 70 214 307 432 78 94 509 18 25 63 628 49 74 7 8 80 962 19005 79 106 20 62 88 94 210 83 95 316 28 57 77 427 513 20 45 674 96 874 95 976 20034 70 115 43 220 326 90 7 491 578 638 87 96 730 93 851 975 21047 64 72 134 60 208 14 42 90 408 22 67 7 73 630 1 703 50 9 64 901 26 91 6 22071 100 60 232 48 50 74 405 21 93 545 9 645 86 23006 36 60 83 112 78 203 57 98 315 44 83 524 762 947 24028 55 68 92 145 60 39 301 5 96 484 579 86 90 608 700 94 806 51 95 903 21 25088 99 166 84 230 352 71 6 448 81 514 21 48 37 9 91 626 51 94 785 809 22 948 26092 153 86 222 8 79 363 77 411 547 59 61 98 623 56 94 845 51 5 900 96 27010 22 48 91 114 47 243 77 302 16 39 456 589 617 57 768 83 893 970 28186 245 71 4 92 322 36 50 77 424 579 621 58 73 786 8 895 945 63 85 29071 106 232 62 86 372 405 511 8 681 700 1 21 43 56 84 96 838 915 76 7 30065 74 137 9 335 61 87 94 424 68 71 6 553 725 803 25 62 31044 74 116 21 77 96 233 4 63 78 413 21 541 730 54 821 32037 60 146 76 93 222 94 435 70 648 99 727 42 823 908 45 86 33015 34 57 154 62 372 406 591 660 848 89 912 82 34026 82 118 205 339 359 402 6 34 96 662 707 85 823 51 99 35184 237 304 93 629 33 820 4 932 81 7 36051 66 76 83 8 191 201 12 35 301 6 404 50 9 65 517 631 98 703 11 21 5 36 801 16 34 59 74 911 37039 64 109 45 206 331 69 405 518 43 81 643 89 747 55 7 997 38005 30 200 328 76 85 405 12 28 59 62 80 1 529 63 7 611 45 842 61 92 966 7 39046 56 75 87 162 310 57 68 433 7 48 524 664 837 48 58 60 87 905 23 40009 37 63 91 108 229 48 309 49 69 71 97 409 84 799 11 7 842 78 7 88 92 900 57 41001 70 89 156 257 440 516 7 69 82 4 779 303 31 944

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro



39

„Przekąska" okazała się wspaniałą ucztą urozmaiconą najlepszymi trunkami. Stare wino spowodowało, że humory „komisji naukowej" były nadzwyczajne. Leon nie miał apetytu. Pił tylko wino, ażeby nie podpaść w tym rozweselonym towarzystwie. Myśl, że tuż w pobliżu znajduje się tyciące wygłodniałych ludzi, którzy dniami całymi marzą o jednym chociaż zgniłym kartoflu nie dawała mu spokoju. A poza tym ten Wilecki...

...Czy rzeczywiście nie ma tu żadnego sposobu ażeby mu jakoś pomóc? Czy rzeczywiście jest on bezradny wobec tej przemocy? Przecież w tak krótkim czasie wybił się do tego stopnia, że jest dopuszczany do licznych tajemnic, które są własnością pierwszych ludzi w Rzeszy...

...A jednak nie. Nie wolno mu czynić nic, co by mogło go skompromitować. Zresztą tu i tak nic nie poradzi...

— Panie Habermann, niech pan popróbuje tej sałatki, jest naprawdę świetna — rzekł do Leona siedzący przy nim szczupły pułkownik.

— Dziękuję, dziękuję nie mam jakoś apetytu.

— Czy może myśli pan o swoich obliczeniach?

— O pracy mojej myślę zawsze — odparł Krukowski z wymuszonym uśmiechem.

Dręczyło go to towarzystwo ludzi. Musiał być ciągle sztuczny, ciągle musiał grać komedię, co nie było łatwym na tle takiej dekoracji jak obóz koncentracyjny. Myślał teraz tylko o tym jak się stąd wydostać chociaż na chwilę. Wkrótce jednak olśniła go nowa myśl. Bez wahania zwrócił się do siedzącego vis a vis generała.

— Przepraszam pana, generale. Zdaje mi się, że wnet wyruszymy, a ja mam mały defekt w samochodzie... nie, nic poważnego, chciałem tylko zobaczyć czy nie mógłbym tego teraz usunąć. Przepraszam więc na chwilę.

— Ależ panie Habermann, na to zaraz zaradzimy. To jest przecież drobnostka. Są tu o ile się nie mylę również warsztaty samochodowe. Niech się pan nie trudzi...

Usłyszał to komendant obozu i rzekł natychmiast.

— Oczywiście zaraz wydam odpowiednie polecenie...

Leonowi nie o to chodziło, ale skoro tak się już stało nie mógł interweniować. Dodał tylko zwracając się ponownie do generała.

— Doskonale. Chętnie skorzystam z tego. Wyjdę tylko i wskażę o co chodzi.

W towarzystwie opasłego gestapowca udał się Leon do wspomnianych warsztatów. Wokół czterech samochodów ciężarowych krzątało się trzech ludzi w pasiakach, dwóch innych leżało pod podwoziem jakiegoś wozu.

— Achtung — ryknął z całej siły gestapowiec.

Więźniowie stanęli na baczność. Dwaj inni wygramolili się również spod samochodów i uczynili to samo.

Tuż przed Krukowskim stanął... Marek Wilecki. Głowę miał obandażowaną, spoglądał prosto na przybyłych.

— Który z nich najlepszy? — spytał gestapowiec dozorującego tu capo.

— To chyba ten z owiązaną głową — odparł dozorca.

— No więc choć ze mną — wtrącił krótko Leon zwracając się do Marka.

Szli teraz przez duży plac. Myśl Leona pracowała gorączkowo nad możliwością udzielenia Markowi jakiejśkolwiek pomocy.

...Czyżby dało się może teraz coś uczynić? Przecież gdyby nie tylu świadków mógł by go może nawet zabrać ze sobą...

Zbliżali się do Opla

— Dziękuję panu — rzekł do gestapowca Leon — teraz już mi pomoże.

Niemiec zawahał się na chwilę... w końcu jednak stanął i wyciągnął w górę swoją wielką łapę.

— Heil Hitler!

— Heil.

Byli sami.

Po chwili Wilecki unosił maskę samochodu. W tym samym momencie usłyszał cichy szept Krukowskiego.

— Chcę panu pomóc. Nie wiem czy to się uda. Niech pan się stara naprawiać jak najdłużej. Jak najdłużej rozumie pan?

— Tak. Rozumiem... Ale...

— Cicho, nie czas na dysputy... Zbliża się ktoś, ja tymczasem odchodzę. Za pół godziny już ciemno... — szeptał Leon, a widząc przechodzącą grupę więźniów pod eskortą dodał głośno:

— Sprawdzić natychmiast czy dochodzi oliwa. Pośpiesz się jednak mój drogi, bo będzie źle.

ROZDZIAŁ X

— No i jak tam?

— Cóż? zadanie wypełniliśmy — odpowiedział Henryk. — Drogo nas to jednak kosztowało. Szkoda, naprawdę szkoda tego młodego chłopca.

Przez chwilę popatrzyli na ziemię na widoczne jeszcze świeżo skopane miejsce — miejsce spoczynku Janusza — bezimiennego bohatera, bezimiennej ofiary okrutnej wojny.

— No cóż? — Wojciech położył dłoń na ramieniu Henryka. — Wracajmy do chaty, ja za godzinę najdalej muszę znów wyruszyć w drogę.

— Co? Nie będziesz nawet nocować? Przecież ty wnet z nóg padasz?

— Głupstwo — machnął ręką. — Nie czas teraz drogi przyjacielu na odpoczynek. Będziemy, będziemy jeszcze i my odpoczywać — dodał pośpiesznie widząc zdziwioną minę Henryka. — A wiesz kiedy? Gdy znajdziemy się tam — skinieniem głowy wskazał na świeży grób.

— E wcześniej Wojtku. Ot kiedy skończy się wojna, to i my...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konkurs literacki
w ramach Swięta Pracy

Departament Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny Związku Literatów Polskich postanowiły rozpisać w ramach święta 1 Maja otwarty konkurs na najlepszy utwór literacki poświęcony rewolucyjnej tematyce robotniczo-chłopskiej.

Utwory oryginalne, publikowane po raz pierwszy winny być ogłoszone w prasie codziennej lub periodycznej w okresie od 20 bm. do 10 maja br. Utwory zostaną ocenione przez sądy konkursowe zorganizowane we wszystkich miastach wojewódzkich. Utwory wyróżnione przez wojewódzkie sądy konkursowe przesłane zostaną do głównego sądu konkursowego w Warszawie.

Dla zwycięzców przyznano następujące nagrody: I — 100.000 zł, II — 75.000 zł, III — 50.000 zł, a ponadto 5 nagród po 20.000 zł i 10 nagród po 10.000 zł. Sąd konkursowy zastrzegł sobie prawo nieprzyznawania wzgl. podziału poszczególnych nagród. Ogłoszenie ostatecznych wyników konkursu nastąpi w dniu 1 czerwca br.

Z ŻYCIA POLONII ZAGRANICZNEJ

POLACY W BELGII SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z KONGRESEM POKOJU

Na plenarnych posiedzeniach zarządów okręgowych Związku Patriotów Polskich w Liege i Charleroi uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażające solidarność z obozem bojowników o pokój. „Polacy w Belgii — brzmią rezolucje — dołożą wszelkich starań, by nie dopuścić do realizacji zbrodniczych planów podżegaczy wojennych".

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

Walcząca Muza

Filmia włoska toczy bój o egzystencję — Alberto Lattuada odwiedza Paryż — Carla del Poggio najbardziej fascynująca twarz europejskiego filmu — Mąż stanu, który nie potrafi bronić filmu, nie jest człowiekiem naszej epoki

Paryż, w kwietniu.

Formy, w jakich się wyraża „pomoc" amerykańska dla Europy, nie mniej niż innym dziedzinom przemysłu kontrolowanego przez Stany Zjednoczone dała się we zaki przemysłowi filmowemu. Zalew amerykańskiej tandety filmowej miał zgasić wszystkie ogniska konkurencji europejskiej, co szczególnie odnosiło się do Francji i Włoch gdzie ogniska te płoną w kuźniach nowej myśli filmowej. Francja, podobnie jak Włochy, wszelkimi sposobami stara się obronić przed napaścią amerykańskiego przemysłu filmowego, lecz przychodzi jej to z dużą trudnością, gdyż świat filmowy, znowu podobnie, jak we Włoszech, ma przeciw sobie rząd.

W ostatnim czasie odwiedził Paryż jeden z najgłośniejszych ludzi współczesnego filmu włoskiego — Alberto Lattuada. Wizyta ta, która pozwoliła skonfrontować włoskie poglądy na film i jego obronę jako sztuki rodzimej z francuskimi odbiła się głośnym echem wśród filmowców francuskich. Alberto Lattuada, słynny realizator głośnych dzieł filmowych, przybył do Paryża nie sam. Towarzyszyli mu jego bliscy współpracownicy — czarująca Carla del Poggio (w życiu prywatnym pani Lattuada) i John Kitzmiller. Obydwoje kreowali główne role w ostatnim filmie Lattuady. Rudowłosa Carla del Poggio znana z filmów, które odniosły duży sukces na festiwalach w Locarno i Wenecji, największą sławę zyskała sobie za rolę w filmie „Stracona młodość" — w realizacji Germi'ego. Artystka ta, posiadająca bodaj najbardziej fascynujące rysy spośród wszystkich ludzi europejskiego filmu, zawdzięcza swą karierę artystyczną Vittorio de Sica który w r. 1941 zaangażował 14-letnie wówczas dziewczynę do realizowanego przez siebie filmu. Johnowi Kitzmillerowi nic nie wróżyło kariery filmowej, kiedy na ulicy Livorno spotkał go Luigi Zampa, aby mu powierzyć pierwszą rolę. Sława jego ustaliła się w następnych filmach. Sam Lattuada ur. 13 listopada 1914 r. w Mediolanie, z zawodu architekt, zbliżył się do filmu jako scenarzysta, a sławę zapewnił mu dopiero zrealizowany po wojnie film „Bandyta". Następne filmy przynoszą Lattuadzie coraz większy rozgłos, a w r. 1947 otrzymuje on podczas festiwalu filmowego w Wenecji najwyższą nagrodę za film o nieskazitelnej doskonałości technicznej.

Arcyciekawe są wywody Lattuady na temat filmu, którymi dzieli się z czytelnikami francuski tygodnik filmowy. Przede wszystkim — powiedział Lattuada — film musi wnosić nowe wartości ogólnoludzkie, prócz tego musi go cechować prawda życia codziennego. Cała reszta, to nic innego, jak literatura. Najsmutniejsza dla filmu włoskiego jest jego sytuacja finansowa. Nakręcenie filmu we Włoszech nie może w żadnym wypadku kosztować grubych milionów lirów. O tym należało by krzyczeć na cały świat. Filmy amerykańskie, rozprowadzane we Włoszech przez drobnych przedsiębiorców, zabijają krajową produkcję. Jeżeli ci przedsiębiorcy żądają swobody działania, to tylko dlatego, żeby móc spekulować na kiepskich filmach amerykańskich, sprzedawanych po niskiej cenie. Rynek włoski może wchłonąć 350 filmów rocznie. W chwili obecnej gotowych jest 800 dublowanych filmów amerykańskich, które zostaną rzucone na rynek. Zażądaliśmy 800 lirów za metr filmu z dublażem. Amerykańscy producenci byli skłonni zaakceptować tę cenę, ale nasi ministrowie nie wyrazili na nią zgody.

Jak wiadomo, niepokojące rozmiary, jakie przybiera kryzys filmowy we Włoszech spowodowały włoskich producentów do zorganizowania Komitetu Obrony Filmu Włoskiego. Żądamy trzech rzeczy — wyjaśnia Lattuada — 1) powiększenia kredytu bankowego, 2) zredukowania taks tygodniowych tam, gdzie wyświetlane są filmy włoskie 3) zarezerwowania 80 dni w roku na wyświetlanie filmów włoskich. Punkt 3) nie jest zupełnie respektowany, gdyż sekretariat prezydium rady ministrów zdecydował, że w wypadkach, kiedy frekwencja na filmach włoskich jest niewystarczająca, można wyświetlać inne filmy podczas tego okresu. Przedsiębiorcy zagraniczni radzą nam więc szukać pracy za granicą.

Lattuada kończy swe wywody opinią o włoskich ministrach, którzy ignorują film, najpotężniejszy środek obrazowania współczesności: „Mąż stanu, który nie potrafi bronić filmu, nie jest człowiekiem naszej epoki".

Prawdy, które są treścią wywodów Alberto Lattuady, zbliżają oczywiście ogromnie film włoski do filmu francuskiego, pracującego w podobnie ciężkich warunkach pod presją amerykańskich producentów, pragnących całą Europę zalać swymi tuzinkowymi obrazami.

Film włoski znajduje się w ogromnym niebezpieczeństwie dlatego, że nie chce już dłużej wierzyć w wyświechtane kanony X Muzy, że chce jak najszybciej przejść do porządku dziennego nad przeszłością, że poszukuje nowych dróg, że odważa się głosić prawdę. Mimo to twórcy neorealistycznej szkoły filmowej we Włoszech, ludzie o pokroju Alberta Lattuady, nie przelękną się trudności. W życiu bowiem musi zwyciężyć to, co najbardziej ludzkie.

Damian Balcat.

Z życia ZSRR

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W ZSRR

Państwo radzieckie asygnuje w bieżącej pięciolatce 42.300 milionów rubli na budownictwo mieszkaniowe, tj. trzy razy więcej aniżeli w pięciolatce przedwojennej. W latach 1946 — 1950 winny być odbudowane i zbudowane domy mieszkalne o powierzchni 72.400 tys. m². Z tego w ciągu ostatnich trzech lat odbudowano i zbudowano już 51 tys. m². Z tej liczby 21 tys. m² przypada na miasta i osiedla robotnicze Ukrainy Radzieckiej i 2,5 miliona m² na Leningrad, który tak bardzo ucierpiał od najazdu hitlerowskiego.

W latach 1946 — 1948 odbudowano i zbudowano w miejscowościach wiejskich Związku Radzieckiego 1.600 tys. domów. Obliczono, iż w r. 1948 we wsiach Federacji Rosyjskiej co 5 minut powstawał nowy dom. Szczególnie szybko rozwija się budownictwo nowych domów dla robotników wielkich przedsiębiorstw. Tak np. robotnicy zakładów automobilowych im. Stalina w Moskwie otrzymali w ciągu ostatnich trzech lat 17 tys. m² powierzchni mieszkaniowej, a górnicy kombinatu „Woroszyłowgradugol" otrzymali w roku ub. mieszkania o powierzchni 128 tys. m².

Wysokie tempo budownictwa mieszkaniowego tłumaczy się daleko idącą mechanizacją i zastosowaniem przemysłowym metod budowy. W ostatnich 3 latach powstał w Związku Radzieckim szeroko rozwinięty przemysł budowy domów standartowych, który posiada swoje przedsiębiorstwa na Ukrainie, na Białorusi, w obwodach: leningradzkim, kostromskim, nowogorodzkim, w Republice Karelo-Fińskiej itd. Poza tym powstała szeroka sieć fabryk i zakładów produkujących standartowe elementy domów, bloki i płyty alabastrowo-cementowe, schody, balkony itd.

Dzięki zastosowaniu przyśpieszonych taśmowych metod pracy, obecnie w Moskwie buduje się 4-piętrowe niestandartowe domy średnie w ciągu 100 dni, a w osadach górniczych Zagłębia Donieckiego domy 2piętrowe w ciągu 50 — 60 dni.

Równocześnie prowadzona jest szeroka praca nad rozwojem gospodarki komunalnej. W ciągu ostatnich trzech lat odbudowano i zbudowano wodociągi w 151 miastach radzieckich, tramwaje w 15 miastach, linie trolleybusowe w 5 miastach oraz zgazyfikowano około 200 tys. mieszkań.

Podstawowe zadania 10-letniego planu rekonstrukcji Moskwy wykonane mają być w ciągu najbliższych 3 — 4 lat.

Czy człowiek będzie żył 150 lat?
Instytut Pasteura interesuje się surowicą Bohomolca

Jak donosi prasa francuska, jeden ze znakomitych lekarzy, zajmujący się z polecenia Instytutu Pasteura eksperymentami z sławnym serum Bohomolca — Profesor Bocage, opublikował rezultaty, jakie uzyskał przy zastosowaniu owego „eliksiru długiego żywota" w leczeniu kilku chorych podczas swej pracy w szpitalu Saint Louis.

Od chwili kiedy Instytut Pasteura dostarczył doktorowi Bocage ampułki zawierające serum zmarłego niedawno uczonego sowieckiego, mające przedłużyć życie ludzkie do 150 lat — minęły około 3 miesiące. Lekarz francuski, który zastosował ów środek w stosunku do 20 osób, między innymi do siebie i swej żony, zastrzega się, że trudno mu jest w obecnej chwili wyrazić jakąś wiążącą ocenę sowieckiego preparatu. Dr Bocage stwierdza, że kilku starcom, którym zastrzyknął serum Bohomolca (ekstrat krwi królika zmieszany przede wszystkim ze szpikiem kostnym albo śledzioną ludzką) poprawiło się wybitnie samopoczucie, ale trudno w obecnej chwili już stwierdzić, czy jest to wynikiem przyjęcia owego lekarstwa, czy też autosugestii. Dr Bocage stwierdził w każdym razie w trzech wypadkach u swych pacjentów polepszenie. Dwoje 40-letnich ludzi cierpiących na atrofię, odzyskało po 5-ciu względnie 6-ciu zastrzykach dawną sprężystość.

Dr Bocage, który udzielał informacji o wynikach swych doświadczeń przedstawicielom francuskiego pisma, pokazał mu jedną maleńką plamkę na swej ręce, dowód, że sam na sobie również przeprowadza eksperymenty z serum Bohomolca. Wyraził on nadzieję, że niedaleka już przyszłość pokaże do jakiego stopnia „eliksir długowieczności" spełnia swoje przeznaczenie.

Fakt zainteresowania się surowicą sowieckiego uczonego przez tak poważną placówkę naukową jaką jest Instytut Pasteura, ma swoją wymowę. Wykazuje on dobitnie, że sławny zakład naukowy, który niezmordowanie pielęgnuje wszelkie osiągnięcia wiedzy związane z bakteriologią i oddziaływaniem surowic — w pełni docenia wyniki nauki sowieckiej. (f).

Specjalna seria płyt gramofonowych

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego w Warszawie przygotowały na Święto 1 Maja pierwszą serię płyt gramofonowych z cyklu „Pieśni świata pracy".

W celu uprzystępnienia świetlicom i organizacjom społecznym zaopatrzenia się w powyższe płyty, Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego rozpoczęły w okresie do 28 kwietnia br. sprzedaż płyt po cenie fabrycznej. Otrzymanie płyt w terminie przed 1 maja zależne jest od niezwłocznego wysłania zamówienia na adres: Zakłady Fonograficzne, Warszawa, ul. Płocka 13.

Proces Gorgonowej zostanie wznowiony?
Ogrodnik Kamiński - mordercą

W ostatnim numerze „Expressu Wieczornego" znajdujemy wiadomość, która niewątpliwie zainteresuje wielu naszych Czytelników. Oto, co pisze „Express Wieczorny":

Słynny przed 15 laty proces Rity Gorgonowej zostanie wznowiony.

Do znanego w Krakowie adwokata, mec. dr Rożańskiego, zgłosił się jeden z krewnych Rity Gorgonowej, skazanej przed 15 laty na karę śmierci, a następnie przez Sąd Przysięgłych w Krakowie na 8 lat więzienia za rzekome zamordowanie Lusi Zarembianki, prosząc go o wznowienie procesu, celem rehabilitacji skazanej. Krewny Gorgonowej posiada dokumenty, wykazujące niewinność skazanej.

Okazało się, że niedawno zmarły ogrodnik Kamiński, jeden ze świadków słynnego procesu, zeznał przed śmiercią, że zamordował Lusię Zarembiankę.

Adwokat Rożański występować ma jako obrońca Gorgonowej, gdyż dziwnym zrządzeniem losu wszyscy trzej poprzedni obrońcy skazanej, tj. dr Woźniakowski, adw. Ettinger i dr Axer zmarli.

Gorgonowa po odbyciu 8-letniej kary więzienia w Fordonie koło Bydgoszczy, wyjechała do Jugosławii.

Przebywa ona podobno wraz ze swoją córeczką, urodzoną w więzieniu, zwaną popularnie „Kropelką", w okolicach Belgradu i utrzymuje się z wyrobów kilimów.

Historia procesu Rity Gorgonowej jest następująca: w wigilię nocy Sylwestrowej 1931 roku w Brzuchowicach pod Lwowem popełniono straszliwe morderstwo: nieznany sprawca zamordował młodą dziewczynkę, córkę właściciela willi — Lusię Zarembiankę. Podejrzenie padło na przyjaciółkę inż. Zaremby — Ritę Gorgonową.

Wkrótce Gorgonowa stanęła przed Sądem Przysięgłych we Lwowie, który skazał ją na karę śmierci. Sprawa następnie znalazła się przed Sądem Najwyższym, który uchylił wyrok i przekazał ją ponownie do Sądu Przysięgłych w Krakowie. Tym razem wyrok był łagodniejszy: Rita Gorgonowa powędrowała na 8 lat do ciężkiego więzienia.

Musimy dodać, że dziwnym zrządzeniem losu dwaj najważniejsi świadkowie procesu: inż. Zaremba i jego syn, Staś — również nie żyją. Pierwszy z nich zmarł przed wojną. Staś Zaremba zaś zginął w tragicznym wypadku.

Problemowa Wystawa Morska

W roku bież. zostanie zorganizowana w Gdyni w pawilonach potargowych przy współudziale Ministerstwa Żeglugi Problemowa Wystawa Morska. Wystawa ta, która trwać będzie w czerwcu, lipcu i sierpniu będzie miała charakter dydaktyczny i zadaniem jej będzie popularyzowanie w szerokich masach społeczeństwa przybywającego na Wybrzeże zagadnień morskich. W okresie trwania wystawy w największym pawilone MTG w Gdyni zostanie zorganizowany kiermasz. Udział w kiermaszu mogą brać wszystkie firmy, bez względu na charakter reprezentowanej branży. Sprzedaż wystawionych artykułów odbywać się będzie przez cały dzień. W związku z pełnym sezonem i innymi projektowanymi uroczystościami należy liczyć na masową frekwencję. Cena jednego metra kw powierzchni stoiska na okres 3 miesięcy wynosi 2.500 zł. (P).

Zagadnienia

Narady wytwórcze

Na czym polega główny błąd techniki prowadzenia narad wytwórczych instytucji i przedsiębiorstw? Wydaje się, że tym grzechem pierworodnym, bo wypaczającym sens narad od początku ich istnienia — są za długie, za szczegółowe, a nieraz apodyktyczne wywody wstępne dyrektorów, bardzo podobne do referatów. Najczęściej wywody te są słuszne, rozumowanie logiczne, ale przecież narady wytwórcze nie są szkołą elementarną, w której dyrektor spełnia rolę nauczyciela, a pracownicy jego uczniów, ale szkołą samokształcenia i samokrytyki, ułatwiającą i umożliwiającą rozszerzenie perspektywy patrzenia na przedsiębiorstwo i złożoną maszynerię jego działalności. Tu nie chodzi tylko o wyliczenie postulatów, ale o wyszukanie nieznanych dotąd i niedocenionych albo przeoczonych fragmentów gospodarowania, jakżeż ważnych i decydujących o rentowności przedsiębiorstwa. Wprawdzie genialni politycy, filozofowie i wynalazcy posuwali o całe mile postęp ludzkości, lecz trudno zgodzić się z tym, że każdy dyrektor przedsiębiorstwa jest tym geniuszem. Marksizm uczy nas cenić kolektywny wysiłek zbiorowości. Zasada ta tłumaczona na język prosty mówi, że 100 par oczu zawsze zauważy więcej błędów i niedociągnięć niż nawet najtroskliwsze i najbardziej uważne trzy ich pary. Sto głów najczęściej znaczy więcej niż jedna lub dwie głowy. Długie referaty dyrektorów stwarzają niebezpieczeństwo roztoczenia dymnej zasłony nad rdzeniem zagadnienia. Robotnicy onieśmieleni „mądrością" szefów boją się otworzyć usta, aby wypowiedzieć swoje uwagi, które nagle wydają się im małoznaczące. I tak nieraz gasną przebłyski najlepszych pomysłów racjonalizatorskich — w powodzi gładkich słów. Dlatego też przy prowadzeniu narad wytwórczych należy uważać, aby zagajenie było krótkie, przedstawiające ogólnie cel narady, ale nie mówiące o środkach, aby stanowiło zachęcający wstęp do właściwej dyskusji. Wielka ilość dyskutantów z każdego działu pracy, wielość pomysłów — chociaż niezawsze słusznych — świadczy dopiero o właściwym przebiegu narady, przez co staje się ona tym, czym być powinna, drożdżami, pobudzającymi wysiłek mózgu i mięśni, a przede wszystkim bodźcem, zapalającym entuzjazm pracy, bez którego nie ma wspaniałych osiągnięć. (P).

Świat kobiecy

Nr 16 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 23. 4 1949

W obronie ptactwa

Wstępujemy w najpiękniejszy okres radości wiosennych:: rozkwitu roślinności i śpiewu ptasząt.

Nie ulega wątpliwości, że poza małymi wyjątkami ptaki są bardzo pożyteczne, tępiąc szkodniki roślin. Mimo to największym ich wrogiem i niszczycielem jest człowiek, zaczynając od wyrostków, strzelających z proc i wybierających z gniazd jaja i pisklęta, a kończąc na dorosłych. Pomijając już fakt, że wielkie ilości ptactwa giną dla celów... kulinarnych, to i taki powód, jak preparowanie w celach naukowych, przyczynia się do zmniejszenia ich stanu ilościowego. Dlatego też ze szczerym zadowoleniem należy podkreślić, że miarodajne czynniki, polecają szkołom posługiwanie się nie martwymi, wypchanymi okazami a dawanie pierwszeństwa stworzeniom żywym, o ile możności na tle ich naturalnego otoczenia.

Pozostawałby jeszcze jeden wróg: kobieta. Jak wiemy, nie tak dawno dotkliwe spustoszenia wyrządzały barbarzyńskie polowania gwoli zaspokojenia bezmyślnej mody kobiecej. Barwne upierzenie, a nawet całe ptaki służyły ku ozdobom damskich kapeluszy. Moda ta na pewien przeciąg czasu ustała, ale oto znów z początkiem wiosennego sezonu tu i ówdzie pojawiły się ptasie piórka na kapeluszach. Jako rozsądne kobiety stanowczo powinnyśmy położyć bezwzględny kres temu. Co więcej, należy uczyć dzieci i dorosłych miłości do ptaków.

Otoczmy więc skrzydlate bractwo szczególną opieką tak na wsiach jak i w miastach i baczmy, by nie przeoczyć żadnego wypadku pastwienia się i znęcania nad nimi. Korzyści z tego będą podwójne: ochrona skrzydlatej rzeszy i zaprawianie ludzi do uczuć humanitarnych. (drw).

Podejmujemy „Czyn Pierwszomajowy!"

Kobiety całej Polski stanęły do współzawodnictwa

W drugim etapie współzawodnictwa pracy, zorganizowanego przez Ligę Kobiet i obejmującego okres od 8 marca do 1 maja br., organizacje kobiece wykonują z wielkim zapałem powzięte zobowiązania.

Jak się dowiadujemy koła Ligi Kobiet w woj. śląsko - dąbrowskim w ciągu 1 miesiąca, zorganizowały w miastach i powiatach kilkadziesiąt nowych kół, powiększając szeregi LK o 10.000 członkiń. Koła wiejskie założone zostały przede wszystkim w majątkach państwowych. W fabrykach i hutach stworzono 81 brygad kobiecych, które stanęły do współzawodnictwa produkcyjnego. Do czynu 1-majowego przyłączyły się również załogi kobiece 15 kopalń.

* * *

Z inicjatywy członkiń Ligi Kobiet przy PZPB nr 2 w Łodzi, zorganizowano 100 kobiecych zespołów współzawodnictwa pracy. Członkinie zespołów zadeklarowały wyprodukowanie co najmniej 85 proc. towarów najwyższego gatunku, tzw. „primy" z ogólnej ilości przydzielonej im do produkcji bawełny.

Wiele kobiet zgłosiło też swój udział w indywidualnym współzawodnictwie, przy czym np. Zofia Kreis zobowiązała się stale wyrabiać 150 proc. normy a Stanisława Świątek i Janina Mikołajczyk — po 130 proc. normy.

W PZPB nr 1 10 kobiecych zespołów zobowiązało się wykonać 100 proc. swojej normy, a w PZPB nr 8 niezależnie od zobowiązań produkcyjnych, członkowie L. K. wezmą udział w remoncie świetlicy fabrycznej, w doprowadzeniu do porządku ogródka jordanowskiego oraz pomogą przy otwarciu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Olsztyńska organizacja Ligi Kobiet zobowiązała się do 1 maja wspólnie ze Zw. Samopomocy Chłopskiej założyć w 77 gminach Rady Kobiece, utworzyć koła Ligi we wszystkich zakładach pracy województwa oraz w 132 państwowych ośrodkach rolnych ponadto zorganizować 238 nowych kół gospodyń wiejskich. Niezależnie od tego założone zostaną kursy dla analfabetów, zespoły czytelnicze, dziedzińce dla dzieci robotników itp.

* * *

Doniesienia o „Czynach 1-majowych" kobiet napływają bez przerwy z całego kraju. Wyniki wykonanych prac zaś będą najlepszą nagrodą za podjęty trud w imię dobrze zrozumianego interesu państwowego.

Pionierka akcji „H"

W gromadzie Krzywa Wieś, koło Rzeszowa odbyła się uroczystość wręczenia 10.000 zł premii p. Marii Sandej, wiceprzewodniczącej miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, za wzorowe przeprowadzenie akcji „H".

Z inicjatywy M. Sandej i dzięki jej wytężonej pracy, gromada Krzywa Wieś wykonała już 150 proc. planu kontraktacji tuczników.

Kobiety - literatki

HELENA BOBIŃSKA jest autorką książek dla młodzieży i dzieci. Świat dzieci, mówi — popularna nie tylko wśród dzieci, ale i dorosłych Helena Bobińska — był mi zawsze bliższy od świata dorosłych i bardziej zrozumiały. Nigdy dorosły czytelnik nie kocha tak książki, jak mały. Kiedy wyszła książka moja o „Szczęśliwym chłopcu" dostałam listy od dzieci. „Proszę mi przysłać adres bohatera opowiadania, Romka Nawrockiego — pisał jeden z chłopców — chcę się z nim zaprzyjaźnić".

Opowiadano mi, że 10-letnia dziewczynka w czasie pożaru ratowała książkę o „Szczęśliwym chłopcu". Czy nie jest to największa nagroda dla pisarza?

Kobieta dyrektorem

Częstochowa ma pierwszą kobietę na stanowisku dyrektora fabryki. Jest nią p. Zofia Bergander, która objęła kierownictwo fabryki cukrów „Społem".

Nowomianowana kobieta-dyrektor pochodzi z rodziny małorolnych chłopów. Do wybuchu wojny była działaczką robotniczą, więziona kilkakrotnie przez władze sanacyjne. W okresie okupacji Niemcy zesłali ją do obozu koncentracyjnego Waldenburg. Po wyzwoleniu podjęła pracę w fabryce czekolady w Gdańsku. Dzięki wykazanej energii oraz poświęceniu dla sprawy odbudowy fabryki i rozwoju produkcji, awansowała na stanowisko wicedyrektora, a obecnie objęła stanowisko dyrektora fabryki cukrów „Społem" w Częstochowie, powiększając szeregi kobiet — robotnic, piastujących w przemyśle kierownicze stanowiska.

„Powrót" loków...



Po przejściowym okresie mody na fryzury gładkie, do głosu znów dochodzą loczki. Tym razem upięte dość wysoko, co niewątpliwie okaże się bardzo wygodne w czasie upalnych dni lata.

Czy wiecie, że...

ZGIĘTE szydełka celuloidowe można wyprostować przez oblanie ich gorącą wodą. Po wyprostowaniu, kładziemy je na chwilę do zimnej wody.

TŁUSTE PLAMY na meblach koszykowych usuwa się przez natarcie ich kawałkiem sukna, zmoczonym w spirytusie mentolowym.

PLAMY od kawy na obrusie naciera się czystą gliceryną, a następnie pierze się w letniej wodzie i prasuje z lewej strony.

PLAMY na materiałach jedwabnych powstałe po deszczu, usuwa się przez delikatne oczyszczenie jedwabiu gąbką zanurzoną w ciepłej wodzie. Tak wyprany materiał wieszamy na powietrzu w cieniu.

Stare masło staje się znowu smaczne, jeśli rozrobi się je świeżą wodą i mlekiem. Następnie masło należy wymieszać z odrobiną mączki cukrowej i posypać solą.

Na marginesie Kongresu

KOBIETY WŁOSKIE

rozumieją znaczenie pokoju

W związku z Kongresem Paryskim i wypowiedziami różnych wybitnych osobistości na temat pokoju, warto przytoczyć słowa przewodniczącej Zjednoczenia Kobiet Włoskich i posłanki Marii Maddaleny Rossi.

„Idee Kongresu w Obronie Pokoju — oświadczyła — zrozumiałe i bliskie dla każdej matki i żony, dotarły do najdalszych zakątków Włoch, do najbardziej odległych wiosek. Jak popularna stała się idea Kongresu wśród kobiet najlepiej świadczy fakt, że połowę delegacji włoskiej do Paryża — stanowią kobiety.

Delegacja kobiet włoskich przybędzie na Światowy Kongres Obrony Pokoju w Paryżu już z pewnym dorobkiem. Kobiety włoskie wystosowały bowiem niedawno manifest do ONZ, na którym widniało 3 miliony podpisów, domagających się rozbrojenia i zakazu produkcji bomby atomowej".

Na zakończenie Maddalena Rossi podkreśliła czynny udział kobiet włoskich w potężnych manifestacjach przeciwko paktowi atlantyckiemu. „Kobiety włoskie coraz lepiej uświadamiają sobie, że jedynym sposobem zabezpieczenia pokoju światowego jest zespolenie wszystkich sił antywojennych, stanowiących większość ludzkości".

Jak ubierać dzieci?

Pomimo, iż znajdujemy się już w okresie wiosennym, to jednak sposobom ubierania dzieci należy właśnie teraz poświęcić znacznie więcej uwagi ze względu na łatwość różnego rodzaju przeziębień.

Ubranie dziecka należy dostosować nie tylko do jego wieku, lecz przede wszystkim do temperatury, panującej na dworze i w mieszkaniu. Ważne jest dalej, aby materiały na ubranka były miękkie i łatwe do prania. Nie należy ubierać dzieci w kolory zbyt ciemne. Tendencje do jasnego ubierania widzimy również w nowoczesnych przedszkolach, gdzie wszystkie dzieci dostają jasne fartuszki i kołnierzyki. Do kategorii jasnych materiałów, łatwych do prania, trzeba zaliczyć wszelkie bawełniane flanelki, które dobrze się piorą w wodzie letniej i prasują niezbyt gorącym żelazkiem. Pamiętać trzeba, że flanelka przez nieumiejętne pranie traci zdolność zatrzymywania ciepła.

Poza flanelką mamy jeszcze wełny różnego rodzaju i gatunku, lecz i tu trzeba brać pod uwagę wiek dziecka, gdyż wełnę nie tak łatwo prać jak inne materiały. Higienicznymi poza tym są wszelkie wyroby dziane (trykoty). Ubranka takie są ciepłe, higieniczne i wygodne, oczywiście dopóki się nie sfilcują. Wyroby trykotowe mają dużo zalet i dziecko, ubrane w nie (bielizna), łatwo wytrzymuje chłód.

Wielka różnorodność wyrobów trykotowych pozwala na dostosowanie ubrania do temperatury. Na sukienkę lub ubranko wkładamy swetr lub pulower i dziecko nie marznie. Do wyjścia zaś — pod lżejsze palto dajemy swetr, szal i trykoty. W ten sposób uchronimy dziecko od przeziębienia, a sobie zaoszczędzimy dużo kłopotu. (B).

Nadchodzi pora witamin!

Z radością witamy pierwsze wiosenne nowalijki. Osłabiony organizm na gwałt domaga się pewnych potraw, których brak odczuwał przez długi okres zimy, a więc jarzyn i owoców. Zawierają one bowiem duży zasób substancji chemicznych, których organizm sam nie jest zdolny wytworzyć.

Niestety nowalijki wiosenne mają to do siebie, że są... drogie. Dlatego też warto przypomnieć, że wartościowe witaminy posiadają również jajka (A — wzrostową i D przeciwkrzywicową). Podobnie jest z masłem i śmietaną. Najobficiej zaś zaopatrzone w witaminy jest mleko świeże (A, C i D). Litr mleka odpowiada pod względem odżywczym 8 jajkom kurzym lub 1/2 kg mięsa wołowego. Duże wartości zdrowotne posiada również mleko kwaśne. Zawiera bowiem ferment, pobudzający ruch robaczkowy jelit i ułatwiający trawienie.

Jeśli chodzi o zawartość witamin w jarzynach i innych produktach odżywczych, to ilość ich zależy od umiejętnego przygotowania potrawy. Wskazane jest jak największe spożywanie surówek. Poza tym potrawy smażone i pieczone zawierają więcej witamin od gotowanych.

„Od stóp do głów"



O główkach mówiliśmy wyżej, więc wypadnie nam zająć się również... stopami, a ściślej mówiąc obuwiem, modnym w tegorocznym sezonie wiosenno-letnim. Pierwszeństwo — jak widzimy — mają fasony „przewiewne" które w zależności od okoliczności, nosimy bądź na wysokim, bądź na niskim, wygodnym obcasie. (Wzory wyjęto z żurnalu obuwia „Modele").

Będziemy nosiły piękne i tanie

blezery i bluzeczki

Pierwsza w Polsce wzorcownia rozpoczęła produkcję

Wełniane, ciepłe blezery, czy bluzeczki i kamizelki wykonane ze 100% wełny aczkolwiek bardzo efektowne, nie dla wszystkich kobiet były dostępne z uwagi na dość wysoką cenę. Od kupna zaś rzeczy produkcji standartowej, wykonanych z przędzy niższogatunkowej, odstraszały zarówno tandetne wykonanie maszynowych swetrów, jak i niemiłe dla oka barwy i przeważnie niemodne już fasony.

Braki te i niedociągnięcia w produkcji widział również CZPWł., który postanowił ulepszyć swe artykuły dziewiarskie poprzez podniesienie poziomu estetycznego i technicznego wyrobów. W tym celu powołano do życia pierwszą w Polsce wzorcownię dziewiarską, której zadaniem będzie produkowanie wzorów wyrobów dziewiarskich takich, jakie odpowiadają smakowi i wymaganiom kobiet. Wzorcowni powierzono jednocześnie obmyślanie doboru kolorów i wiązania przędzy, oraz opracowanie dokładnych instrukcji produkcyjnych dla każdego artykułu, dotyczących działania, kroju, szycia i typ.

W tych dniach wzorcownia, która mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 220 ukończyła produkcję pierwszej kolekcji artykułów dziewiarskich damskich i męskich, które przedstawiła na specjalnym pokazie urządzonym w obecności nacz. dyrektora CZPWł. inż. Wendego i Dyrekcji Przem. Dziewiarskiego.

Przed oczami obecnych na rewii przesunęło się 67 modeli różnego rodzaju blezerów, bezrękawników, bluzeczek, kamizelek i pulowerów damskich i męskich. Wykonane z 30 i 60% przędzy prezentowały się jak artykuły 100% wełniane. Szczególnie efektownie wypadły wełniane bluzeczki damskie jedno lub kilkukolorowe o prostych lecz ładnych fasonach i miłych zdecydowanych barwach. Wielką zaletą wszystkich fasonów i wzorów było małe zużycie przędzy, co niewątpliwie wpłynie na ukształtowanie się ceny nabywczej.

Pokaz udowodnił, że wzorcownia spełniła swe zadanie i zapewne już niedługo — ku zadowoleniu nas wszystkich — w sprzedaży ukażą się estetyczne solidne i tanie sweterki damskie i swetry męskie. (W).

Kalendarzyk

Piątek, 22 kwietnia 1949 r.
Katolicki: Łukasza, Kaja, Leona, Sotera.

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach.
4.34	18.44	3.03	12.25

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Koncert religijny

W niedzielę, 24 bm. odbędzie się w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa o godz. 19 koncert organowy Szczepana Jankowskiego z udziałem pp.: Wawrzyńskiej i Gwieździńskiej (sopran), Sucheckiej (wiolonczela) oraz chóru „Harmonia" pod dyrekcją p. Wittstocka.

Wykonane zostaną utwory muzyki klasycznej Bacha, Händla, Haydna oraz Mozarta. P. Szcz. Jankowski odegra m. in. Händla koncert organowy F-dur. Chór „Harmonia" wykona przy akompaniamencie organów znane „Alleluja" Händla. P. Gwieździńska odśpiewa „Alleluja" Mozarta, a p. Wawrzyńska arię Haydna z Oratorium „Stworzenie Świata".

Kazimierz Szubert w Bydgoszczy

Znakomity artysta scen krakowskich a również i jeden z najwybitniejszych odtwórców filmowych, ostatnio podziwiany w „Skarbie" — KAZIMIERZ SZUBERT rozpoczyna dziś swą gościnę artystyczną w teatrze bydgoskim rolą Tartufa w „Świętoszku".

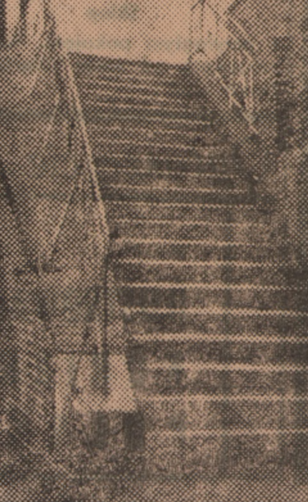
II Doroczny zjazd delegatów TPPR

Zarząd oddziału T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na miasto i powiat zawiadamia, że w dniu 24 bm. o g. 14 w Pomorskim Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20, odbędzie się II DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW T-WA z terenu miasta i powiatu.

W związku z tegorocznym Świętem 1-Majowym dyrekcja Biblioteki Miejskiej postanowiła zorganizować piąty kolejny punkt Biblioteki Powszechnej z wypożyczalnią książek w szkole powszechnej przy ul. Karpackiej nr 54.

Czy znasz swoje miasto?

Ostatnie zdjęcie konkursowe przedstawiało fragment bramy wejściowej, prowadzącej na dziedziniec przed kościołem Św. Trójcy. W drodze losowania nagrodę w postaci książki G. Morcinka pt. „Wyorane kamienie" otrzymał p. Henryk Urbański, zam. przy ul. Kujawskiej 51/3.



Na pierwszy rzut oka — zadanie dość łatwe. A zatem prosimy odgadnąć, dokąd prowadzą te schody?

Rozwiązania prosimy nadsyłać do Redakcji — dział kroniki lokalnej — do 26 bm. włącznie.

Cześć bohaterom getta!

Uroczysta akademia w 6 rocznicę powstania w getcie warszawskim

BYDGOSZCZ. W czwartą rocznicę powstania w gettcie warszawskim, odbyła się w odświętnie udekorowanej sali Pom. Domu Sztuki uroczysta akademia, zorganizowana przez Wojew. Kom. Koordynacyjną Organizacji Społ. w Bydgoszczy. Uroczystość zagaił przewodniczący WRN p. Lehman, po czym orkiestra ZZK odegrała hymn narodowy. Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Komitetu Żydowskiego p. Rawski. 6 lat mija od tej chwili — powiedział mówca — gdy ostatni Żydzi w Polsce, skazani na zagładę chwycili za broń i wznieśli wysoko swój sztandar godności ludzkiej. 6 lat mija od tej jedynej w historii ludzkości rocznicy, która była najlepszym wyrazem międzynarodowej solidarności robotników polskich i żydowskich. Na wiadomość o straszliwych znęcaniach się Niemców nad Żydami, o okrutnych mordach, o morzu przelanej niewinnie krwi, Anglosasi odpowiedzieli milczeniem. Apel o pomoc, o broń, pozostał bez echa. Pomocy udzielił powstańcom obóz demokracji ludowej.

6 rocznica powstania w gettcie warszawskim odbywa się w okresie wzmożonej walki o pokój. Utworzyły się dwa obozy: obóz skazanego na zagładę świata imperialistycznego i obóz ludzi notujących: pokój i braterstwo, obóz, gdzie nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. Dla ludzi pragnących spokojnie pracować i rozwijać kulturę jest jasne, że miejsce ich jest w obozie jutra; w obozie krajów demokracji ludowej z ZSRR na czele. My — zakończył p. Rawski — duchowi spadkobiercy powstańców, jesteśmy i będziemy wierni ich cieniom. Ich hasła i spuścizna ideowa, są naszymi hasłami. Przekazujemy nasze bojowe pozdrowienia Kongresowi Pokoju w Paryżu. Niech żyje pokój!

Drugi referat o powstaniu w getcie wygłosił wicewojewoda pomorski p. Jakubowicz. Powstanie w gettcie — powiedział wicewojewoda — nie było aktem rozpaczy. To był protest i walka o zdeptaną przez hitlerowców godność ludzką. Powstańcy walczyli o wolność, sprawiedliwość, o lepszy porządek polityczny i społeczny. Prawie każdy powstaniec mógł ujść kanałem, ale pozostał wśród bezbronnych, aby dać świadectwo o co walczy. Społeczeństwo żydowskie stanęło po wojnie do budowy i odbudowy kraju. Są oni dziś równouprawnionymi obywatelami. W Polsce Ludowej nie ma dyskrymінacji rasistowskiej. Nie ma jej, bo nie ma jej w państwach demokracji ludowych. Dziś narody manifestują swoje umiłowanie pokoju. Taką manifestacją będzie obchód 1-Majowy. Nie będzie więcej wojny, mordów, gett i niszczenia godności ludzkiej.

Po przemówieniu wicewojewody zebrani uczcili pamięć bohaterskich powstańców jednominutową ciszą, po czym orkiestra odegrała hymn Getta. Na część artystyczną złożyły się recytacje w wykonaniu pp Kunstmana, Szczęsnej i Ruska, gry na wiolonczeli w wyk. p. Wojciechowskiej i gry na skrzypcach w wyk. p. Raabe. Uroczystość zakończono odegraniem Międzynarodówki.

Odprawa powiatowych i miejskich instrukrorów KF

BYDGOSZCZ (tj) W dniu wczorajszym odbyła się w Woj. Urz. KF odprawa powiatowych i miejskich inspektorów KF, oraz delegatów Woj. Rady SMiKF, Rady KF, OKZZ, ZMP, Woj. Rady Sportu Wiejskiego, okręgowych związków i zrzeszeń sportowych. W odprawie wziął również udział delegat GUKF płk. Czarnik.

Przed odprawą odbyła się akademia z okazji czwartej rocznicy zawarcia traktatu przyjaźni między ZSRR a Polską. W ramach odprawy płk. Czarnik omówił w ogólnych zarysach sytuację sportu w obecnym jego stadium strukturalnym oraz założenia sportu wyczynowego, zastępca dyrektora WUKF mgr Kopczewski, mgr Mrozik i T. Ledziński wygłosili dalsze referaty na aktualne tematy. Planowanie i organizację pracy WUKF omówił dyrektor WUKF mjr Matuszewski, wymieniając jako plany akcję szkoleniową, kontynuowanie wieczorów dyskusyjnych, organizowanie poranków filmowych i audycji radiowych oraz wznowienie tygodnika Sport Pomorski. Najważniejszym zadaniem WUKF jest zakończenie wszelkich prac dotyczących reorganizacji sportu.

Po referatach przystąpiono do dyskusji, w której poruszono kilka ważnych dla terenu Pomorza spraw. Dyskusję podsumował płk Czarnik, stwierdzając, że praca na Pomorzu przebiega harmonijnie i daje na odcinku kultury fizycznej i sportu dobre wyniki. Pewne problemy poruszone na odprawie omówimy jeszcze osobno na łamach naszego pisma.

Odprawę zakończono jednogłośnym uchwaleniem rezolucji o poniższym brzmieniu:

Zebrani na Konferencji w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w dniu 21 kwietnia M. i Pow. Inspektorzy KF i delegaci Zrzeszeń i Zw. Sportowych uchwalają — solidaryzując się z akcją Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu, jako Czyn 1-Majowy zakończenie w bieżącym roku organizacji Kół Sportowych i Ludowych Zespołów Sportowych, najniższych komórek organizacyjnych WF i Sportu i związanie ich z pracą nad mobilizacją szerokich mas, z zadaniem realizowania powszechnego wf i sportu i wychowania zdrowej, sprawnej, ideowej i radosnej młodzieży gotowej do twórczej, pokojowej pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Dziś

Koncert symfoniczny

Dzisiejszy koncert symfoniczny wzbudza niezwykłe zainteresowanie. Przyczyniła się do tego solistka dzisiejszego koncertu HALINA CZERNY-STEFAŃSKA, jedna z najwybitniejszych przedstawicielek polskiej sztuki pianistycznej. W Bydgoszczy artystka koncertuje po raz pierwszy. Publiczność bydgoska skorzysta niewątpliwie z okazji usłyszenia laureatki zeszłorocznego konkursu chopinowskiego w Warszawie.

Program koncertu uzupełni VII Symfonia Beethovena oraz uwertura „Morskie Oko" Noskowskiego. Kierownictwo artystyczne 15 koncertu symfonicznego spoczywa w ręku dyr. A. Rezlera. Początek o godz. 20.

Mecz tenisowy Polska-Bułgaria odbędzie się w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (e). Jak wynika z kalendarzyka imprez międzynarodowych, w Bydgoszczy odbędzie się oprócz międzynarodowych regat wioślarskich z udziałem Węgrów i Czechów (23. — 24. 7.) również międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Bułgaria (28. 6.). Tak więc miłośnicy sportu w Bydgoszczy będą mieli okazję oglądania dwu imprez wysokiej klasy.

Z obrad plenum OKZZ

Pomorscy aktywiści związkowi przygotowują się do Kongresu KCZZ

BYDGOSZCZ (fa). W sali OKZZ toczyły się wczoraj obrady rozszerzonego plenum Okręgowej Komisji Zw. Zaw., poświęcone zadaniom związanym ze zbliżającym się terminem ogólnopolskiego Kongresu Zw. Zaw.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego OKZZ p. Kulaska, referat na temat akcji „Czynu Kongresowego", która podjęta zostanie w poszczególnych zakładach pracy już z dniem 2 maja br. — wygłosił sekretarz OKZŹ p. Koziuk. Rozpracowaniem zagadnienia zajmą się specjalne komitety kongresowe przy Powiatowych Radach Zw. Zaw. oraz komisje: organizacyjna, ekonomiczna i propagandowa przy współpracy sekcji kobiecych, młodzieżowych i sportowych. Referent podkreślił konieczność otoczenia specjalną opieką przodowników pracy, wynalazców itp. i dopilnowania, aby oni właśnie — ludzie często bezpartyjni, ale wyróżniający się w pracy związkowej, znaleźli się na listach delegatów na Kongres. Jeśli chodzi o „Czyn Kongresowy", to ważne dla powodzenia akcji będzie umiejętne podejście do sprawy od strony propaganodwej.

Szczegóły przygotowań do zadań przedkongresowych z kolei omówili pp. Opolski (sprawy ekonomiczne), Bączkowski (kulturalno - oświatowe), Woźniak (organizacyjne) i Łomowska (kobiece). M. in. odbędzie się już w dn. 28 bm. specjalna odprawa, na której poszczególni referenci do spraw kongresowych winni przedłożyć OKZZ sprawozdania z zaplanowanych prac.

Obrady popołudniowe wypełniły sprawozdania przedstawicieli Zarząd. Okręgowych, Powiatowych Rad Zw. Zaw. i Rad Zakładowych, omawiając przygotowania pierwszomajowe i wyniki akcji oszczędnościowej na poszczególnych placówkach. Ocenę sprawozdań przeprowadził p. Opolski, piętnując popełnione błędy i wzywając do ponownego przeanalizowania zobowiązań pierwszomajowych tak, aby były konkretne i mogły być rzeczywiście zrealizowane na dzień 1 maja. W imieniu Wydz. Kult. - Oświatowego OKZZ głos zabrał p. Bączkowski, podnosząc sprawę urządzania świetlic międzyzwiązkowych, kursów dla analfabetów, pierwszomajową wojewódzką wystawę gazetek ściennych oraz konieczność zbilansowania osiągnięć poszczególnych świetlic w ramach akcji współzawodnictwa kulturalno - oświatowego oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Całodzienne obrady zakończyła obszerna dyskusja, która wykazała duże zrozumienie aktywistów związkowych dla spraw związanych z Kongresem.

Ludzie zza kulis obchodzą jubileusz wieloletniej pracy w teatrze

Dzisiejsi Jubilaci Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, to ludzie nieznani zupełnie widzom teatralnym. To ludzie, którzy żyjąc teatrem i wkładając w każdą sztukę maximum wysiłku, starań i nerwów, nie słyszą oklasków, a jedyną dla nich zapłatą jest własne zadowolenie z spełnionego dobrze obowiązku i... z powodzenia sztuki.

Korzystając z przerwy w pracy Jubilatów wpadamy za kulisy teatru i nawiązujemy krótką rozmowę.

Helena Sarnecka, fryzjerka damska, rozpoczęła pracę w teatrze w 1914 r. w Wilnie. Dyrektorem teatru był wówczas p. Książek. Jubilatka do Bydgoszczy przyjechała w 1926 r. i pracuje od tej chwili nieprzerwanie w stolicy Pomorza. Pracy ma dużo, ale jest z niej zadowolona. Przecież to praca z zamiłowania. Pani Sarnecka chętnie operuje nazwiskami dyrektorów teatru, artystów i artystek. A było ich tylu już w tej tak długiej pracy...

Franciszek Jeżewski, kierownik oświetlenia, rozpoczął pracę w teatrze w Bydgoszczy już w 1916 r. Jego pierwszym dyrektorem a właściwie dyrektorką po zakończeniu wojny była p. Siemaszkowa. Jego to dziełem są wszelkie oświetlenia sceny i efekty świetlne. P. Jeżewski „urzęduje" przy tzw. nastawnicy, która przy pokręceniu korby względnie odciągnięciu tajemniczego przełącznika wywołuje wschody i zachody słońca, zmienia kolorowe światła itp. Omyłka wykluczona, mimo, że nastawnica jest mocno skomplikowana i posiada kilkadziesiąt wyłączników, przełączników itp. Czuwa nad nią stary fachowiec — Jubilat.

Maszynista scenowy Jan Biela pracuje już od 27 lat i nabył już nielada wprawy. A że pracuje dobrze i szybko, o tym wiemy my — widzowie teatralni, oglądając po paru minutach przerwy zupełnie nową dekorację. Praca jego jest ciężka i nerwowa. Maleńka scena, brak miejsca i krótkość przerwy zamienia tych 10 minut pracy w godzinę. Tak przynajmniej twierdzą zgodnie jego wszyscy koledzy.

Czwartym Jubilatem dzisiejszym jest Stefan Jenszura, fryzjer teatralny, perukarz i charakteryzator w jednej osobie. Pracuje w Bydgoszczy od 1926 roku a swoją pracę artystyczną rozpoczął w Wilnie w teatrze pod dyr. p. Cepnika. Po pobycie w Wilnie pracował w Teatrze Małym w Poznaniu, a potem już stale w stolicy Pomorza. Pan Jenszura doskonale zna i pamięta jeszcze sprzed wojny takich mistrzów — jak Solski, Stępowski, Węgrzyn i Jaracz. Praca jego wymaga artyzmu. Zrobić perukę nie jest łatwo, szczególnie przy dającym się odczuwać braku materiałów, ale „zrobić" z artysty mieszczanina czy szlachcica z XVI wieku, ucharakteryzować go, zmienić twarz, to już artyzm. Trzeba studiować historię, wzorować się na portretach, fotografiach itp.

Wszyscy Jubilaci cieszą się z pracy i kochają ją. Wkładają w nią całą duszę, wszystkie zamiłowania. Jeżeli mają jakieś życzenia w dniu swego święta — to tylko jedno: najprędzej przenieść się do nowego teatru. Tam będą inne warunki pracy, inne garderoby, więcej miejsca, więcej przestrzeni.

Temu życzeniu nikt nie może się dziwić. Jest przecież pragnieniem nie tylko ich, ale wszystkich bydgoszczan kochających sztukę i teatr. Miejmy nadzieję, że zacni Jubilaci doczekają się niebawem tej chwili. A tym czasem życzymy im jeszcze długich lat pracy i takiej samej, cechującej ich pogody ducha.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 22 bm. o godz. 20 arcydzieło Moliera „Świętoszek" z gościnnym występem znakomitego artysty scen krakowskich Kazimierza Szuberta w roli głównej.

KINA. Pomorzanin: Opowieść o prawdziwym człowieku, **Polonia:** Rzym miasto otwarte **Wolność:** Zielone lata, **Orzeł:** Krwawa Vendetta. **Gryf:** Pewnej nocy **Bałtyk:** Awantura w zaświatach.

Początek seansów: w Pomorzaninie, Wolności i Orle o godz. 16, 18 i 20,30. W Polonii o godz. 15 30 17,30 i 20. W Gryfie o godz. 16,30 18,30 i 20,45. W Bałtyku o godz. 16, 18 i 20.30.

CYRK NR 3 na placu przy ul. Królowej Jadwigi: przedstawienie o godz. 19,30.

DYŻUR APTEK. Do 23 bm. Apteka „Pod Niedźwiedziem", ulica Niedźwiedzia 11, tel. 16-53, tel. 23-61.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel miejski 12-53 kolejowy nr 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18, Pogot. Ratunkowe 10-00 Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek nr 36-55.

POLSKIE RADIO

Sobota dnia 23 kwietnia 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski; 8.05 Audycja dla kobiet „Pieśń Ghetta" (montaż); 8.15 Progr. og.-polski; 9.30 Program lokalny; 9.35 Wiadomości miejscowe; 9.40 Przerwa; 11.57 Progr. og.-polski; 13.00 Przerwa; 14.30 Koncert solistów; 15.10 Reportaż z cyklu „Zwiedzamy warsztaty pracy"; 15.20 Przegląd prasy pom.; 15.30 Program og.-polski; 22.45 Kwadrans literacki „Z notatek reportera" opr. St. Stampfla; 23.00 Progr. og.-polski.

SPORT

Terminarz rozgrywek o mistrz. w szczypiorniaku

WARSZAWA. ZPKSS ustalił terminarz rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku. W zawodach bierze udział 8 drużyn, podzielonych na dwie grupy. W pierwszej z nich grają zespoły katowickie: AZS, Pogoń i Tęcza, AKS oraz Cracovia, w drugiej zaś ZZK (Gniezno), Zjednoczenie (Bydgoszcz), Leopolia (Opole), ŁKS Włókniarz (Łódź) i Chrobry (Groszowice).

Szczegółowy terminarz rozgrywek: I runda — 24. 4: AZS — Pogoń, Cracovia — Tęcza, ZZK — Zjednoczenie, Leopolia — ŁKS. 7. 5.: Pogoń — AKS, Tęcza — AZS (Kat.), Zjednoczenie — Chrobry, ŁKS — ZZK. IIrunda — 15. 5.: Cracovia — AZS, Tęcza — AKS, Leopolia — ZZK, ŁKS — Chrobry. 22. 5.: Cracovia — AKS, Pogoń — Tęcza, Chrobry — Leopolia, ZZK — ŁKS. 26. 5.: AZS — AKS, Cracovia — Pogoń. 28. 5. Leopolia — Zjednoczenie. 29. 5.: Chrobry — Zjednoczenie. 12. 6.: Pogoń — AZS, Tęcza — Cracovia, Zjednoczenie — ZZK, ŁKS — Leopolia. 19. 6.: AKS — Pogoń, AZS — Tęcza, Zjednoczenie — ŁKS, ZZK — AKS.

Finały mistrzostw rozegrane zostaną w dni. 3, 10, 17 i 24 lipca z udziałem 4 drużyn, które zdobędą mistrzostwo i wicemistrzostwo grup.

W klasie „A" finały mistrzostw Polski dla drużyn 7-osobowych w konkurencji kobiecej wyznaczone zostały na 27—29 maja.

Terminy półfinałowych rozgrywek w szczypiorniaku męskim (11-osobowe drużyny) ustalono na 10, 11, 12 czerwca. Finałowe spotkania, decydujące równocześnie o wejściu do Ligi, odbędą się w dniach 1—3 lipca.

Bokserzy francuscy walczą w Polsce

WARSZAWA. W okresie 10—12 lipca br. odbędą się w Polsce trzy spotkania reprezentacji francuskich Związków Zawodowych (FSGT). Przeciwnikami bokserów francuskich będzie reprezentacja Związków Zawodowych.

Spotkania będą rewanżem za pobyt bokserów polskich na turnieju FSGT w Paryżu, w maju ubiegłego roku.

Bohemians - ŁKS 5:1

ŁÓDŹ (b) Międzynarodowy mecz piłkarski między zespołem czeskim Bohemians a ŁKS zakończył się po grze obfitującej w szereg emocjonujących momentów zwycięstwem gości w stosunku 5:1 (2:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Planicky (2), Pesek, Tomas i Martiner, dla pokonanych honorowy punkt uzyskał Baran.

Przed mistrzostwami bokserskimi

WARSZAWA (a) Zarząd PZB postanowił dopuścić dodatkowo do mistrzostw indywidualnych Polski we Wrocławiu następujących zawodników: Gumowski (Śląsk), Czajkowski (Wrocław), Cebulka (Pomorze), Kolczyński (Warszawa), Kołeczko (Poznań).

Bodajbym nigdy nie uczył syna po polsku!

Krwawy zbir hitlerowski SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie toczył się proces, który poruszył do żywego całe miasto, wskrzeszając zapomniane już częściowo okropności krwawej okupacji hitlerowskiej. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie procesem, rozprawa odbywała się w wielkiej sali Domu Rzemiosła.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. oberscharführer S. A. **Franciszek Fikus**, który w okresie okupacji, od października 1939 do czerwca 1944 pełnił obowiązki asystenta kryminalnego i politycznego w częstochowskim Gestapo.

Przewód sądowy udowodnił oskarżonemu, który ze zwykłą wszystkim hitlerowcom bezczelnością wypierał się zarzucanych mu czynów, a przynajmniej starał się złagodzić ciężar gatunkowy poszczególnych zarzutów, z których każdy oddzielnie wystarczyłby do wydania wyroku śmierci, — długi szereg zbrodni popełnionych na Polakach, szczególnie na działaczach polskiego ruchu oporu. (Przez niego m. in. zginął b. komendant P. Z. W. Gaczkowski). Wstrząsające w swoim realiźmie zeznania świadków, z których niejeden był najbliższym krewnym ofiar Fikusa, odsłoniły przed słuchaczami niesamowite obrazy bestialskiej masakry więźniów, również kobiet. Wszystko to było dziełem oskarżonego, który w niewiarygodny wprost sposób znęcał się nad swoimi ofiarami. Wielu najlepszych Polaków i działaczy Polski Podziemnej zginęło w obozach koncentracyjnych, inni zostali zamęczeni przez zwyrodniałego oprawcę.

Kulminacyjnym punktem rozprawy było zeznanie ojca oskarżonego, Szczepana Fikusa, zasłużonego Polaka z Opolszczyzny. Starał się on wychować swoich synów w duchu patriotycznym i nauczył ich polskiej mowy.

— Bodaj bym — powiedział z rozpaczą — nie uczył był nigdy syna po polsku, gdyż nie katowałby w Częstochowie ludzi.

Krwawy zbir w ostatnim słowie starał się zmniejszyć swoją winę, tłumacząc się, że do służby w Gestapo skłoniła go troska o los licznej rodziny. Nie uważa się on za zbrodniarza, lecz tylko za ślepe narzędzie i prosi o „sprawiedliwy" wyrok.

Wieczorem po trzech dniach rozprawy, przewodniczący Sądu sędzia Waśniewski odczytał wyrok, skazujący zbrodniarza hitlerowskiego na karę śmierci. (S.B.)

OŚWIADCZENIE uczestników Kongresu Praskiego

W dalszym ciągu obrad Kongresu Pokoju w Pradze przewodniczący poseł J. Drda odczytał oświadczenie złożone przez uczestników kongresu praskiego.

W oświadczeniu tym, które podkreśla olbrzymie znaczenie światowego ruchu na rzecz pokoju i konieczność zwalczania podżegaczy wojennych, delegaci na Światowy Kongres Pokoju w w Paryżu, biorący udział w kongresie praskim, protestują z rozgoryczeniem przeciwko decyzji rządu francuskiego, który, kierując się złą wolą, zajął miejsce po stronie wrogów pokoju, zdradził wolnościowe tradycje ludu francuskiego i ujawnił istotne oblicze imperialistów, mianujących się „obrońcami pokoju, wolności i demokracji".

Spełnimy wolę ludu, który nas wysłał jako delegatów do Paryża i głosić będziemy jego dążenia do obrony pokoju. Zgodnie ze stanowiskiem delegatów, zbierających się dziś w Paryżu, rozpoczynamy nasz zjazd jako nierozłączną część Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, mając w programie te same zagadnienia, jakie tworzą program obrad kongresu paryskiego.

Niechaj z Paryża i Pragi zabrzmi jeden mocny głos w obronie pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny!

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI SOBOTA, 23 KWIETNIA.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiad. dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy. 7.25 Muzyka. 8.00 Skrót wiadomości porannych. 8.05 Audycja dla kobiet „Pieśń Ghetta". 8.15 Muzyka. 8.30 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 8.50 D. c. muzyki. 9.15 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 9.40 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów: A. Kawecka — sopran, K. Nowowiejski — fortepian. 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa. 14.30 Koncert solistów. 15.10 Reportaż z cyklu „Zwiedzamy nasze porty". 15.30 Gwoździki Hiszpanii — audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja świetlicowa. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 II dziennik popołudniowy. 18.00 Rezerwa. 18.15 W rytmie tanecznym — koncert rozrywkowy. 18.45 Audycja KCZZ. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Koncert kameralny. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert orkiestry PR pod dyr. Jerzego Gerta. 21.45 Rezerwa. 22.00 Orkiestra taneczna PR pod dyr. J. Cajmera. 22.45 Kwadrans literacki „Z notatnika reportera" — oprac. St. Stampfla. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



— Ależ grają... To fuszery!
Poco im ten system nowy?...
Strzelać „Wisła"! — bo inaczej
Będzie wynik bezbramkowy.

— Baczność, papo! — wrzasnął synek.
— To już chyba niebios wola...
Piłka leci wprost na ciebie,
Masz okazję wpędzić goala.

— Moje gratulacje, tato!
To był wykop wiekopomny.
Nie utrzymałby tej bramki
Reprezentant Polski — Skromny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ. UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100 - 380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E-01012